ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 120 A Rok XIV
WARSZAWA
WTOREK
25 kwietnia
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„MĘŻE I LUDY LOS TAKI TU BIORĄ JAKIEGO W ŻYCIU ZDAJĄ SIĘ BYĆ GODNE WIELKOŚCIĄ CZYNU. NIE MARTWĄ LITERĄ DZIEJE LUDZKOŚCI SĄ PŁODNE".

Maria Konopnicka

Armia niemiecka wzrasta o 1.200.000 ludzi

Nagły powrót Hendersona

Nieznany wynik spotkania w Wenecji

BERLIN, 24. 4. Rząd niemiecki powziął niezwykle ważną decyzję powiększenia armii o 1.200.000 ludzi. Mianowicie w sobotę zostało ogłoszone rozporządzenie powołujące na ćwiczenia wojskowe 6 roczników w wieku od 33 do 39 lat. Ćwiczenia te mają trwać 4 miesiące. Ilość mężczyzn powołanych na ćwiczenia 4-miesięczne wynie sie ok. 1.200.000 ludzi.

Właściwie będzie to stworzenie kadr wojska przechodzących nie ćwiczenia, a skrócone przeszkolenie wojskowe, bowiem mężczyźni liczący dziś od 33 do 39 lat nie przeszli normalnego przeszkolenia w szeregach wojska, jednak niewątpliwie ten okres 4-miesięczny wystarczy, wobec tego, iż powołani przeważnie przechodzili przeszkolenie w organizacjach przysposobienia wojskowego oraz sportowych.

W KOŁACH POLITYCZNYCH PODKREŚLA. Ą, JAKO ZNAMIENNY FAKT, ŻE ARMIA NIEMIECKA WZROŚNIE O 1.200.000 ŻOŁNIERZY W DNIU, W KTÓRYM HITLER ODPOWIADAĆ BĘDZIE W REICHSTAGU NA ORĘDZIE PREZ.- ROOSEVELTA.

POWRÓT HENDERSONA

LONDYN, 24. 4. Niespodziewanie prem. Chamberlain po naradzie z ministrem spraw zagr. Halifaxem powzięli decyzję o **powrocie brytyjskiego ambasadora w Berlinie Neville Hendersona na swą placówkę.**

Na ogól opinia angielska jest zaskoczona powyższym faktem i reaguje dość sprzecznie. Z jednej strony podkreśla się zarzut, że wysłanie ambasadora Anglii jest przedwczesne, gdyż Niemcy mogą wyciągnąć stąd wniosek, że Anglia jest gotowa na ustępstwa i dążyć do nacisku w tym kierunku.

Inna część opinii sądzi, że **Henderson ma złożyć doniosłe oświadczenie rządu angielskiego** wobec polityki państw osi.

W kołach zbliżonych do Foreign Office zestawiają sprawę wyjazdu sir Hendersona z wiadomościami o powołaniu 6 roczników w Niemczech, wyciągając stąd wniosek, że Anglia chce przeciwdziałać pewnym posunięciom niemieckim, o których ostatnio otrzymała wiadomości.

SPRZECZNE OPINIE

PARYŻ, 24. 4. W Paryżu z zainteresowaniem obserwują przebieg rozmów włosko - jugosłowiańskich. Polityczna opinia francuska podkreśla niezgodność opinii co do wyniku spotkania Ciano — Markowicz w Wenecji.

Według bowiem wiadomości nadchodzących z Berlina, wynik rozmów był pomyślny dla państw osi. Niemieckie koła polityczne sugerują, że Białogród przystąpi do paktu antykominternowskiego, przy czym decyzja miałaby zapaść po wizycie regenta Pawła we Włoszech.

Londyn natomiast twierdzi, że Jugosławia oparła się propozycjom włoskim i, że odrzuciła projekt współpracy wojskowej Włoch i Jugosławii. Według angielskich kół dyplomatycznych Jugosławia powstrzymuje ostateczne wyrażenie opinii do wizyty w Paryżu i Londynie. Wówczas dopiero okaże się — pisze prasa londyńska — że Jugosławia wybrała współpracę z mocarstwami zachodnimi. Prasa francuska zgadza się na ogół z opinią kół angielskich.

ROZMOWY LONDYŃSKIE

LONDYN, 24. 4. Min. Gafencu rozpoczął w poniedziałek rozmowy z min. Halifaxem w Foreign Office. Brytyjski minister spraw zagr. zatrzymał następnie min. Gafencu na śniadaniu. Następnie odbędą się rozmowy min. Gafencu z prem. Chamberlainem a prawdopodobnie i z min. Oliverem Stanleyem.

Równocześnie z rozmowami w Londynie została nawiązana współpraca gospodarcza brytyjsko - rumuńska. W poniedziałek po południu przybyła do Bukaresztu brytyjska misja handlowa pod przewodnictwem Leithrosa. Leithros oświadczył prasie, iż głównym celem misji jest przyczynienie się do wzmożenia wzajemnych obrotów handlowych, co wyrówna trudności natury finansowej i technicznej. Do Bukaresztu wyjechał również przedstawiciel angielskiego związku handlu zbożem.

BUDAPESZT, 24. 4. Oś również nie zaniedbuje wywiązania się ze swoich sojuszów. Do Budapesztu przybył włoski podsekretarz stanu do spraw dewizowych Dangostino i dyrektor banku narodowego Serego. Odbędą oni konferencję z dyrektorem węgierskiego banku narodowego Barantem.

Jesteśmy gotowi bronić się

oświadcza gen. Laidoner

Podziw dla rozwoju Polski

Po udzieleniu zbiorowego wywiadu przedstawicielom prasy polskiej w pałacu Blanca, Naczelny Wódz armii estońskiej gen. Laidoner odpowiadając na pytania dziennikarzy, dotyczące nastrojów, panujących w Estonii i stanowiska tego kraju w obliczu sytuacji międzynarodowej, oświadczył, co następuje:

Stwierdzić mogę, iż panuje u nas zupełny spokój. Trzeba jednak przewidywać wypadki. **Mamy nadzieję, iż pokój będzie utrzymany, ale trzeba być gotowym do obrony go z bronią w ręku. To też jesteśmy gotowi. Jeśliby ktokolwiek miał zakusy na nasz kraj, odpowiemy mu z bronią w ręku. Jest to nasza niezłomna decyzja. Nie ma dla nas wyboru.**

Na pytanie o charakter stosunków, łączących Estonię z jej sąsiadami, generał oświadcza, iż jego zdaniem, Finlandia i Łotwa zajmują w powyżej przedstawionej sprawie identyczne stanowisko. Co do węzłów umownych, to Estonia posiada sojusz tylko z Łotwą. Podstawą stosunków z Rosją pozostają traktat pokoju i pakt o nieagresji.

Odpowiadając na dalsze pytania, General stwierdza, iż wprawdzie Estonia jako kraj niewielki nie może sobie pozwolić na budowę floty wojennej w sensie mocarstwowym. Jednakże dba ona również o obronę swych wybrzeży, ostatnio zamówiła nawet łodzie podwodne. Swe potrzeby w zakresie lotnictwa Estonia zaspakaja głównie zagranicą.

Na prośbę o sprecyzowanie kwestii obrony Estonii w świetle ostatniej ustawy o neutralności, Generał potwierdza, iż poza układem z Łotwą Estonia nie posiada żadnych sojuszów.

Na zakończenie gen. Laidoner raz jeszcze wyraża zadowolenie ze swego pobytu w Polsce, zaznaczając, iż zarówno on, jak i jego małżonka żywo odczuli niezwykłą uprzejmość przyjęcia. Widziałem, oświadcza generał dziennikarzom, iż Polska rozwija się z uderzającą szybkością. Jestem pewien, że rozwój ten będzie w przyszłości jeszcze szybszy, o ile tylko będziemy mieli pokój w tej części świata. **Tego też życzę, ale zaznaczam że jeśli trzeba się będzie bronić, jesteśmy gotowi.**

POTĘGA ZBROJNA POLSKI



Kolumna czołgów

Gra o Bałkany

Od chwili, gdy po orędziu Roosevelta rozpoczął się okres oczekiwania na odpowiedź państw osi Berlin — Rzym, dwa wrogie obozy hitlerowsko - faszystowski i francusko - angielski przystąpiły do energicznej akcji dyplomatycznej, której celem jest zdobycie decydującego wpływu na Bałkanach. Jak rozegrana zostanie ta wielka akcja dyplomatyczna trudno jeszcze dziś z całą pewnością przesądzić. Niewątpliwie Anglia i Francja umocniły dwa zasadnicze argumenty, jakie właściwie już poprzednio miały w ręku t. j. sojusze z Grecją i Turcją. Tutaj państwa osi nie miały nic do powiedzenia. Właściwy ciężar walki przerzucił się dziś na Bułgarię i Jugosławię i szczególniej ta ostatnia jest celem rozgrywki. Na razie wydaje się, że mocarstwa zachodnie lepiej rozstrzygnęły swoją partię — przynajmniej tak można wnioskować z ostrożnych wynurzeń dyplomacji i z tonu prasy zainteresowanych państw Anglia i Francja zyskały dla siebie Rumunię, natomiast mocarstwa osi zdołały związać ze sobą Węgry. Pozostaje jednak jeszcze wizyta min. Markowicza w Berlinie, a potym w Paryżu i Londynie. Dopiero oficjalne komunikaty o wynikach tej wizyty pozwolą nam się zorientować, kto ostatecznie zwycięży.

Dla Polski wynik tej dyplomatycznej wojny bynajmniej nie jest obojętny. Przede wszystkim wchodzi tu w rachubę kwestia ostatecznego ugrupowania sił wobec starcia zbrojnego. Dni marcowe przesądziły już chyba na czyich siłach nam więcej zależy i dlatego fakt z kim pójdą państwa bałkańskie obchodzi nas bardzo bezpośrednio, bo zależy od niego czy będziemy w armiach tych państw mieli wojska sojusznicze, czy nam przeciwne.

Nawet jeśli jednak rozgrywka wojenna zostanie na dłuższy okres czasu odłożona, to i wówczas sprawa przynależności Jugosławii do tego lub innego ugrupowania państw ma dla Polski doniosłe znaczenie. Musimy przecież pamiętać, że wchodzi tu również w grę sprawa naszego bezpośredniego sąsiada i sojusznika Rumunii, a kwestia współpracy rumuńskiej z Bułgarią i Jugosławią w warunkach pokojowych może wpłynąć bardzo dodatnio na współdziałanie tego państwa z Polską, może umocnić nasze możliwości eksportowe.

Nie tylko jednak zagadnienia bezpośrednich interesów Polski wchodzą tu w grę. Jest to już sprawa naszej zasadniczej linii polityki, wypływającej z faktu, że Polska jest mocarstwem słowiańskim. Nie chodzi tutaj o jakieś mrzonki słowianofilskie o tendencjach pansłowianizmu, ale o prostą i bezpośrednią prawdę, że od wielu wieków toczy się walka na śmierć i życie pomiędzy germanizmem a narodami słowiańskimi. To, że Berlin leży na ziemiach słowiańskich to, że niedaleko Berlina leży miejscowość o wymownej nazwie Kraków to dowody, jak fala germańska spychała ludność słowiańską, jak krok za krokiem Słowianie musieli ustępować z odwiecznie swoich ziem pod naporem germanizmu

Dzisiejsza sytuacja jest tylko epizodem tych odwiecznych zmagań. Historia nam przypomina, że Polska była tym mocarstwem, które ten zalew fali germańskiej zdołało powstrzymać. Tradycja narodowa obowiązuje, a mówi nam ona, że byliśmy zawsze przodownikami państw słowiańskich i nakazuje, że powinniśmy być nadal narodem kierującym rodziną państw słowiańskich.

Nawet, jednak jeśli będziemy pomijali nasze narodowe ambicje i pamiętali tylko o równowadze w Europie, wówczas rola Polski wobec państw bałkańskich będzie równie doniosła. Właśnie bowiem nasza linia polityczna zmierza do tego, aby tę równowagę zachować, aby nie przez zabory i podboje, ale współpracę korzystną dla wszystkich współdziałających narodów utrzymać sprawiedliwy układ sił, którego zakłócenie spowodowało dzisiejszą grozę wojenną.

J. W.

Dziś decyzja O sesji Sejmu

Marsz. Sejmu p. Makowski powrócił z podróży na południe i w poniedziałek objął urzędowanie. We wtorek prawdopodobnie p. marszałek przeprowadzi rozmowy po których zapadnie decyzja kiedy podjęte zostaną prace Sejmu i jaki zakres prace te obejmą.

Zwrot majątków Alfonsa XIII

BURGOS, 24. 4. Zwrot majątku skonfiskowanego byłemu królowi hiszpańskiemu Alfonsowi 13-mu następuje w myśl ustawy, z 15 grudnia 1938 r., która anuluje wszystkie zarządzenia, wydane przez były rząd republikański w stosunku do dóbr byłego króla.

Słonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.:

Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu tylko na północnym zachodzie kraju zachmurzenie większe. Umiarkowany wiatr z południowego zachodu. Cieplej (temperatura w ciągu dnia około 17 stopni).

Złóż ofiarę na F. O. N.

Mąż oskarżonej o zabójstwo brata spowodował

Upadek moralny Kucharskiej

twierdzi dozorca willi w Konstancinie

Na poniedziałkową rozprawę o zabójstwo inż. Gierszewskiego powołano 15 świadków. Wśród publiczności znaczną większość stanowią niewiasty, na sali jest zaledwie kilku mężczyzn.

Pierwszy zeznaje adw. Polkowski: Na żądanie Kucharskiej wszczynał postępowanie spadkowe. Przybył do mieszkania Gierszewskich na konferencję rodzinną, na której była Kucharska, panie Gierszewskie, inż. Woźniakowski. Matka Gierszewskiego przyniosła jego kalendarzyk, z którego postanowiono zrobić wyciąg długów i płatności inżyniera.

Adw. Ettinger: Czy Kucharska znała dobrze stan finansowy swego brata?

Świadek: Tak.

ZEZNANIA GIERSZEWSKIEJ

Następnie zeznania składa wdowa po ś. p. inż. Gierszewskim.

Przewodniczący: Czy rozmawiała pani z Kucharską po jej rozmowie z przedsiębiorcą pogrzebowym?

Gierszewska: Nie przypominam sobie.

Wobec tego przewodniczący czyta zeznania Gierszewskiej złożone w śledztwie. Karolina Gierszewska zeznała wówczas, że podeszła do Kucharskiej i spytała o czym mówiła z przedsiębiorcą Marszewskim.

Na pytanie obrońców Kucharskiej dlaczego zmienia często zeznania, Gierszewska tłumaczy się brakiem pamięci.

Przewodniczący przerywa zeznania Gierszewskiej, powołując następnego świadka. Gierszewska zeznawała bardzo niepewnie, zaprzeczając swym własnym złożonym przed kilkoma minutami słowom. Pod naciskiem obrońców Kucharskiej, Gierszewska traci panowanie nad sobą i plącze się w zeznaniach.

SPRAWY SPADKOWE

Adw. Wertheim zeznaje, że po śmierci Gierszewskiego wspólnik jego Woźniakowski prosił go, by wziął udział w konferencji w domu zamordowanego inżyniera w sprawach spadkowych. Stwierdza dalej, że widział notatnik Gierszewskiego na konferencji, przyniesiony zdaje się przez matkę zabitego.

Przewodniczący: Czy Woźniakowski zachował się rygorystycznie wobec spadkobierców?

Świadek: Raczej wykazywał ogromne zrozumienie i był na ogół ustępliwy. Woźniakowskiego znam od 1919 r. i mogę wydać o nim najlepsze świadectwo.

Przewodniczący: Czy Kucharska była bardziej opanowana niż matka i żona zabitego?

Świadek: Nie. Kucharska wykazywała dużą znajomość spraw finansowych brata, zachowała się jednak dosyć nerwowo.

Na zapytanie obrońców Kucharskiej, świadek stwierdza, że na konferencji była mowa o podniesieniu sumy 20 tys. zł. przez inż. Gierszewskiego w B. G. K. Co było treścią tej rozmowy nie pamięta.

SPRAWA PIÓRA

Świadek Niszczak: Stwierdza, że poprzedniego dnia, t. zn. we środę był u inż. Gierszewskiego, gdyż umówił się z nim u niego w domu. Inż. Gierszewski dzwonił z miasta, że się spóźni, po nim zaś zaraz zadzwoniła matka Gierszewskiego, której oświadczył, że Zbyszek niedługo przyjdzie. Na pytanie, jak normalnie Gierszewski trzymał pióro, świadek stwierdza, że trzymał między pierwszym i drugim palcem.

Adw. Nowodworski: Czy inż. Gierszewski palił papierosy?

Świadek: Nie. Popielniczki jednak znajdowały się w jego gabinecie.

Na pytanie adwokatów świadek wyjaśnia, że inż. na ogół poznawał głos przez telefon.

Inż. Tworkowski, kolega zabitego wyjaśnia, że na wiadomość o jego śmierci poszedł do Gierszewskiej, aby złożyć kondolencję. Zastał w mieszkaniu żonę i matkę inżyniera. Był także na eksportacji zwłok zabitego. W czasie tej uroczystości rozmawiano o podobieństwie śmierci inż. Gierszewskiego i jego ojca.

Prok.: Czy wie pan, jak inż. Gierszewski trzymał pióro?

Świadek: Normalnie.

Dalej świadek wyjaśnia, że w czasie, gdy Gierszewski siedział przy biurku zajęty pracą, można było podejść do telefonu nie poruszając pracującego z miejsca. Zwykle inż. Gierszewski nie odwracał się, gdy ktoś przychodził do jego gabinetu, aby skorzystać z telefonu.

Prokurator: Czy zwrócił pan uwagę na jakąś adnotację w notesie zabitego?

Świadek: Tak zwróciłem uwagę p. Gierszewskiej na literę K. na kalendarzu.

ZAINTERESOWANIE FINANSAMI

Przewodniczący: Czy pan był na konferencji spadkowej?

Świadek. Tak, słyszałem przy tym charakterystyczne pytanie Kucharskiej, która zdradzała wielkie zainteresowanie stanem finansowym brata, jednocześnie wykazywała w tej dziedzinie duże znajomości. Dalej świadek stwierdza, że Gierszewskiego znał jeszcze z czasów studiów na politechnice.

Na pytanie czy mówił z Kucharską, jak się dowiedział o śmierci brata, świadek wyjaśnia, że Kucharska oświadczyła, iż o fakcie tym dowiedziała się od męża.

Adw. Nowodworski: Czy znał pan życie prywatne inż. G.?

Świadek: O tyle o ile.

Czy inż. G. lubił towarzystwo kobiet?

Świadek: Przebywał w towarzystwie kobiet.

A czy pan z inż. G. bywał na przyjęciach, czy też w nocnych lokalach?

Bywałem.

Na pytanie czy inż. G. notował sobie, jeśli się z kimś umówił, świadek wyjaśnia, że skrótami. (W śledztwie stwierdził, że symbolami). Na rozprawie jednak wyjaśnił, że miał na myśli skróty nazwisk i imion.

WYPIEKI NA TWARZY

Po zeznaniach świadka Bułczaka krótko zeznaje inżynierowa M. Tygłowska, która podkreśla, że z mężem była na eksportacji zwłok ś. p. inż. Gierszewskiego, że rzuciło jej się w oczy zachowanie Kucharskiej, która mówiła głosem podniesionym, co niezbyt harmonizowało z powagą chwili, przy czym Kucharska rozmawiała o karawanie i budowie prowadzonej przez zabitego brata. Świadek raz jeszcze podkreśla nienaturalne zachowanie Kucharskiej.

Adw. Nowodworski: Czy Kucharska miała wypieki na twarzy?

Świadek: Tak, duże wypieki widoczne nawet z pod czarnego welonu.

Na pytanie, czy świadek obserwowała specjalnie zachowanie Kucharskiej, M. Tygłowska stwierdza, że zachowanie jej samo rzucało się w oczy.

NERWOWOŚĆ OSKARŻONEJ

Świadek inż. Gomólińska znała inż. G. przez męża. Z matką Gierszewskiego rozmawiała we środę, jednak z powodu wyjazdu do Komorowa wizytę odłożono na ranne godziny czwartkowe. Na wyprowadzeniu nie była, wieczorem jednak będąc u Gierszewskich zalecała sekcję zwłok. W czasie Mszy św. w kaplicy Powązkowskiej rzuciło się jej w oczy zachowanie Kucharskiej, która bardzo często nerwowo spoglądała na wejście do kaplicy, jakby kogoś oczekując. Oczy Kucharskiej niesamowicie błyszczały.

Prokurator: Czy Kucharska miała być u inż. Gierszewskiego sama?

Świadek: Tak, nawet Gierszewski prosił swą matkę, aby na czas wizyty Kucharskiej opuściła mieszkanie.

Dalej świadek zeznaje, że inż. G. poznawał głos przez telefon, że o separacji między Gierszewskimi nie wiedziała, że z pośród towarzystwa znała kilka osób, oficera jednak, który do Gierszewskiej przychodził nie znała.

Na pytanie czy rozmawiała z Pigłowską o zachowaniu się Kucharskiej, stwierdza, że nie przypomina sobie, wobec czego przewodniczący odczytuje jej zeznania złożone w śledztwie, gdzie stwierdziła, że Pigłowska zwróciła uwagę na nienaturalne zachowanie się Kucharskiej i na jej spazmy w czasie eksportacji. Dalej świadek wyjaśnia, że Kucharska nie chciała zostać z matką w domu w pierwszą noc po zabójstwie.

UCZYNNY I KOLEŻEŃSKI

św. inż. Stanisław Serejko poznał Gierszewskiego na politechnice. Zabity inżynier znany był z dobrego charakteru, uczynności i koleżeństwa.

Przewodniczący: Czy nie znał pan żony inż. Gierszewskiego?

Świadek: Nie znałem, słyszałem tylko o niej od znajomych. Inżyniera Gierszewskiego widywałem bez żony. Słyszałem o znajomości Gierszewskiej z por. K., który miał się z Gierszewską żenić. Dręczyła go dwuznaczna sytuacja, chciał więc zażądać od Gierszewskiego, by udzielił żonie rozwodu. Słyszałem także, że p. Gierszewska przyjechała do Polski jako narzeczona innego człowieka, którego po tym porzuciła i wyszła za Gierszewskiego.

Przewodniczący: Czy Gierszewski bywał w towarzystwie z żoną?

Świadek: Nie, koledzy nawet mieli mu za złe, że zaniedbuje żonę.

LĘKLIWE SPOJRZENIA

Żona inż. Serejko Maria zeznaje, że była na pogrzebie Gierszewskiego i, że rzuciło się jej w oczy nienaturalne zachowanie Kucharskiej, która ciągle spoglądała lękliwie na drzwi kaplicy.

Po krótkich zeznaniach św. Bogny Ichnatowiczowej sąd powołuje św. Stefana Sykuta. W czasie uroczystości pogrzebowych Kucharska zachowywała się nienaturalnie, co zwróciło uwagę obecnych. była dziwnie rozmowna, co nie licowało z powagą uroczystości. Na pytanie, czy Kucharska oponowała przeciwko sekcji zwłok, świadek stwierdza, że tak. Dalej świadek przytacza słowa matki Gierszewskiego do Kucharskiej: „ty jesteś przyczyną śmierci brata".

Od Karoliny Gierszewskiej zasłyszał, że Kucharska zwróciła się do niej,, że właśnie ona przyczyniła się do śmierci swego męża i, że niech się nie cieszy spadkiem, gdyż na nią przypada tylko jedna czwarta majątku Gierszewskiego. Połowa zaś przypada Kucharskiej, jako siostrze. Dalej świadek wyjaśnia sprawę telefonu, potwierdzając zeznania innych świadków, że inż. nie odrywał się od pracy, gdy ktoś telefonował z jego gabinetu.

SPRAWA ROZWODU GIERSZEWSKICH

Prokurator: Czy zna pan por. K.?

Świadek: Znam. Porucznik prosił mnie nawet, żebym wpłynął na Gierszewskiego, aby ten zgodził się na rozwód, gdyż sytuacja w jakiej się znalazł niezwykle go męczy.

Prok.: Czy Karolina Gierszewska zgadzała się na małżeństwo z porucznikiem?

Świadek: Całkowicie.

Prok.: Jak zachowała się Karolina Gierszewska, gdy opowiadała o słowach Kucharskiej?

Świadek: Płakała, mówiąc: „mój Boże, jakże ja mogłam być przyczyną śmierci męża. Wieczorem miał być u mnie na kolacji".

Świadek: Stwierdza dalej, że inż. G. poznawał znajomych po głosie przez telefon.

Adw. Nowodworski: Czy pan był na ty z Gierszewską?

Świadek: Tak, jako kolega męża.

Adw. Nowodworski: Ale wiedział pan o separacji Gierszewskich i bywał pan u Karoliny Gierszewskiej?

Świadek: Bywałem.

Adw. Nowodworski: Czy inni koledzy bywali w mieszkaniu Karoliny Gierszewskiej?

Świadek: O tym nie wiem.

— Czy była mowa o sekcji zwłok?

— Była, przy czym Karolina Gierszewska stwierdziła, że sekcja jest rzeczą bardzo przykrą i była raczej za tym, ażeby sekcji zwłok uniknąć.

PO PRZERWIE

Po godzinnej przerwie sąd wznowił rozprawę przystępując do przesłuchania właścicielki domu, w którym mieszkali Kucharscy. Jak wynika z zeznań świadka do mieszkania Kucharskich przychodzili często liczni wierzyciele, którzy wyczekiwali na Kucharskich w bramie, na schodach i pod drzwiami. Kucharscy nie wywiązywali się ze swych zabowiązań finansowych. Ponieważ nie płacili czynszu dzierżawnego, świadek zwróciła się do dziekana Rady Adwokackiej z prośbą o zezwolenie na wystąpienie na drogę sądową przeciwko adw. Kucharskiemu. W tym czasie świadek nękana była przez długi okres czasu nocnymi telefonami. Podejrzewała o to adw. Kucharskiego. Kiedyś zgasiła w nocy w swym mieszkaniu światło i przez okno poczęła obserwować mieszkanie Kucharskich. Zauważyła wówczas sylwetkę Kucharskiego zbliżającego się do telefonu. Kucharski uprzednio uchyliwszy firanki, przekonał się, czy w mieszkaniu właścicielki domu wszyscy już śpią. W kilka minut później zadźwięczał telefon. W ten sposób świadek przekonała się, że rzeczywiście sprawcą nocnych niepokojów jest adw. Kucharski.

WINY KUCHARSKIEJ

Zeznania dozorcy willi w Konstancinie, Józefa Cały jest pasmem zarzutów pod adresem adw. Kucharskiego, który, jak stwierdza świadek, przyczynił się do moralnego upadku swej żony.

— Pani Kucharska pochodzi z zacnej, kochanej rodziny — stwierdza Cała.

Do zamążpójcia była bardzo dobra, pomagała dzieciom Cały i t. p. Gruntownie się zmieniła z chwilą wyjścia za mąż. Współwłaścicielami willi w Konstancinie byli inż. Gierszewski i jego siostra Kucharska. Wynagrodzenie za dozorowanie willi płacili do spółki, przy czym inż. Gierszewski całkowicie wywiązywał się z tego, Kucharska zaś od dłuższego czasu nie płaciła Cale nic. Obecnie Cała posiada dwa wyroki na Kucharską: jeden na 480 zł., drugi na 382 zł. Cała zwracał się do inż Gierszewskiego ze skargami, że p. Kucharska nie płaci mu pensji. Wówczas inż. Gierszewski zalecił mu, by poszedł do Kucharskiego i upomniał się o wynagrodzenie. Kucharski na to oświadczył, że pensja jest Cale regularnie wypłacana, a jedynie nie ma na to pokwitowań. Za namową inż. Gierszewskiego Cała zwrócił się wówczas do sądu.

Przewodniczący: Czy Kucharska przyjechała po zabójstwie do Konstancina?

Świadek: Przyjechała w niedzielę, oświadczając, że „Zbyszek zrobił kawał i otruł się. (W śledztwie Cała przytoczył jeszcze słowa Kucharskiej, że „zapobiegliśmy dokonaniu sekcji zwłok").

Często Kucharscy urządzali w Konstancinie ćwiczenia strzeleckie, przy czym uczyła się strzelać także Kucharska.

Po Cale zeznawała służąca właścicielki willi w Komorowie, która w śledztwie oświadczyła, iż w dniu zabójstwa widziała Kucharską między godz. 10 — 11 w Komorowie, co jednak na rozprawie zaprzeczyła. Następnie ponownie został zbadany św. Tworkowski.

Sąd po przesłuchaniu inż. Tworkowskiego odroczył rozprawę do wtorku.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
25	4—19	18—50
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	8—55	
WTOREK	Dł. dnia	Przybyło
	14—31	6—47

Dziś: św. Marka

Jutro: N. M. P. dobr. R.

TEATRY

WIELKI: Opera Gounoda „Faust"

NARODOWY: „Popielaty welon" Pawlikowskiej.

NOWY: „Week-end" Cowarda.

POLSKI: „Hamlet" Szekspira.

LETNI: „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.

MAŁY: „Brat marnotrawny" O. Wilde'a.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: „Elżbieta królowa" A. Josset'a.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Zakochana" Porto de Riche'a.

„8.15": „Skowronek" Lehara.

ATENEUM: „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem.

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił" z Węgrzynem.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i niedziele „Człowiek z dyplomem" O. Indiga.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Czterech na posterunku" i rewia.

ITALIA: „Alpejskie osły".

JURATA: „Szesnastolatka" i „Zatańczymy".

LOT: „Huragan" i „Wacuś".

KOMETA: „Batalion nieustraszonych" i rewia.

MARS: „Druga młodość".

MIEJSKIE: „Maria Antonina".

NAPOLEON: „Gibraltar".

OLZA (Kredytowa 14): „Książę i żebrak" i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANRZEJA: „Płynne złoto".

PAR. św. AUGUSTYNA: „Czarna perła".

PANORAMA I (Rynek St. Miasta 14): Obrazy z obrony Verdun w r. 1916.

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Lotnicza wystawa w Paryżu 1938 z udziałem Polski, oraz Tunis i Lourdes.

PRAGA: „Za winy niepopełnione" i rewia.

PRASKIE OKO: „Gehenna".

ROMA „Gunga Din"

SOKÓŁ: „Więzienie bez krat" i „Cnotliwa Zuzanna".

STUDIO: „Było ich 13".

ŚWIAT: „Słowiczek" i „Buster jako chemik".

Bez gwarancji

na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 23. 4. Niedzielne gazety londyńskie, jak „Sunday Times", „Observer" i inne stwierdzają, że rozmowy z Rosją Sowiecką posunęły się naprzód i spodziewane jest rychłe zawarcie porozumienia Wielkiej Brytanii i Francji z Sowietami.

W wypadku wojny między Japonią i Rosją, ani W. Brytania, ani Francja nie byłyby zobowiązane do przyjścia Rosji z pomocą.

Gazety londyńskie podkreślają, że pod tym względem porozumienie podobne byłoby do porozumienia, jakie Francja posiadała z Rosją przed 1914 r.

Gazety londyńskie utrzymują, że zawarte być mają dwa odrębne układy, jeden sowiecko - brytyjski, a drugi sowiecko - francuski. Ten ostatni byłby do pewnego stopnia rozwinięciem paktu obecnie istniejącego między Francją, a Sowieaami.

Gazety londyńskie uważają za możliwe, że jeszcze w bieżącym tygodniu ewentualnie w środę po zaznajomieniu się gabinetu brytyjskiego z rezultatami rozmów, premier Chamberlain złoży Izbie Gmin stosowne oświadczenie na ten temat.

Uspokojenie opinii świata

czy przykra niespodzianka?

Co powie kanclerz Hitler?

LONDYN, 23. 4. Na temat mowy, jaką wygłosić ma w piątek w Reichstagu kanclerz Hitler korespondent berliński „Observer" snuje nast. przypuszczenia:

Podczas gdy w przeszłości Hitler zwykle bronił pewnych specjalnych konkretnych posunięć, tym razem musi stawić czoła pokojowemu apelowi prezydenta Roosevelta. Bez względu na to, czy mowa Hitlera będzie pokojowa, czy wojownicza, **wątpliwe jest, czy Hitler pragnie zatrzymać dynamizm, który dotąd tak pomyślnie funkcjonował.**

W Berlinie czynione są liczne przypuszczenia co do tego, w jaki sposób Hitler potraktuje główny problem orędzia prezydenta Roosevelta, ponieważ żadna wojskowa akcja, podjęta przez jedno z mocarstw antykominternowskich nigdy nie była uważana w Berlinie za agresję.

Hitler zapewne w mowie swej przeciwstawi się sugestiom Roosevelta, że Niemcy i Włochy zagrażają światu wojną. Spodziewane jest w Berlinie, że Hitler przypuszczalnie będzie twierdził, że wszystkie 30 państw, wymienionych przez prezydenta Roosevelta, nie potrzebują się zupełnie obawiać Niemiec, lub Włoch.

Hitler wystąpi również, zdaniem pisma, gwałtownie przeciw Rosji Sowieckiej.

LONDYN, 23. 4. Redaktor dyplomatyczny „Excelsior" wyraża przekonanie, że **mowa kanclerza Hitlera z dn. 28 kwietnia prawdopodobnie będzie dążyła do uspokojenia opinii publicznej świata,** podobnie jak ostatnia mowa Mussoliniego.

Należy jednak pamiętać, że taktyka niemiecka stosuje co pewien czas po okresie celowego odprężenia przykre niespodzianki dla opinii świata.

Mocarstwa zachodnie gotowe

odpowiedzieć siłą na siłę

LONDYN, 23. 4. Znany publicysta angielski Garwin na łamach „Observer'a" omawiając propozycje Roosevelta stwierdza, że siły zgrupowane przeciwko agresji znajdują się obecnie w daleko lepszej sytuacji dla przeciwstawienia się przemocy, aniżeli to było ubiegłej jesieni i nigdy nie zgodzą się na porozumienie, które mogłoby być nazwane kapitulacją. **Mocarstwa te gotowe są odpowiedzieć rozumem na rozum, ale są dziś również w możności odpowiedzieć siłą na siłę.**

O ile narady, dotyczące przyszłych losów świata, mają się odbywać w jednym z mocarstw osi, pisze Garvin, to powinny się one odbywać w Rzymie. Odpowiedź Mussoliniego na inicjatywę Roosevelta, była zdaniem autora — wstrzemięźliwa i umiarkowana w swej treści i miała charakter nie zatrzaskiwania drzwi.

Naród włoski żywi niechęć do samej myśli, że może zostać wciągnięty w wojnę przeciwko Wielkiej Brytanii i Ameryce.

Uroczyste zebranie PAL

przyjęcie K. Wierzyńskiego do akademii

W sobotę wieczorem w siedzibie Polskiej Akademii Literatury odbyło się uroczyste zebranie Akademii, poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury Kazimierza Wierzyńskiego.

Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli literatury i krytyki, sfer naukowych, muzycznych, teatralnych i towarzyskich stolicy. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych i miejskich, reprezentanci wyższych uczelni oraz instytucyj kulturalnych i prasy.

Zebranie zagaił prezes Polskiej Akademii Literatury Wacław Sieroszewski, oddając głos nowemu akademikowi, który wedle zwyczaju wygłosił przemówienie poświęcone pamięci swego poprzednika na fotelu akademika — ś. p. Bolesława Leśmiana.

Po Wierzyńskim zabrał głos wiceprezes P. A. L., Leopold Staff, wygłaszając „pochwałę nowego akademika".

Po posiedzeniu odbyło się zebranie towarzyskie, które przeciągnęło się do późnych godzin

Echa morderstwa ks. Walencika

Banda cyganów przed sądem

(jk) Na terenie powiatu hrubieszowskiego dokonano w ostatnich czasach szeregu śmiałych kradzieży. Doskonale konspirująca się banda okradła spółdzielnię „Jedność" w Honiatyczkach na sumę 1000 zł. oraz mieszkankę miejscowości Kazimierzówka, Zofię Bukrabę, na blisko 2000 zł.

W toku śledztwa zdemaskowano całą bandę i aresztowano jej członków.

Jak się okazało — zuchwałymi złodziejami byli cyganie: Roman Aufa Seweryn Dytłow i Jan Sadowski. Do bandy należał równie rolnik za wsi Klątwy Karol Czernij oraz para paserów Mieczysław Kurdziej i Stanisława Dytłow, przyjaciółka jednego z cyganów.

Przed kilku dniami cała banda stanęła przed sądem okręgowym w Zamościu. W wyniku rozprawy sądowej zapadł wyrok, skazujący nieletniego cygana Aufa na dom poprawy, Dytłowa i Sadowskiego na karę po 5 lat więzienia, Czernija na 3 lata, a Kurdzieja i Stanisławę Dytłow na karę po 2 lata więzienia i po 500 zł. grzywny.

Zaznaczyć należy, iż cyganie: Auf, Dytłow i Sadowski podejrzani są o zabójstwo księdza Waleńcika w pow. puławskim.

W sprawie tej toczy się oddzielne dochodzenie.

Podziękowanie za ofiarowaną pomoc

przy organizacji P. O. P.

„Nie mogąc odpowiedzieć oddzielnie na tysiące listów, ofiarujących bezinteresowną pracę przy organizacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, komisarz generalny POP gen. broni inż. Leon Berbecki tą drogą składa wszystkim osobom, które zaofiarowały mu swą pomoc, serdeczne podziękowanie oraz zapewnia, że w razie istotnej potrzeby nie omieszka zwrócić się pod wskazanym adresem.

Polska jest wieczna

Musimy odbudować polskość w Małopolsce Wschodniej

Na konferencji prasowej w Przemyślu ks. płk. Miodoński wygłosił przemówienie, w mocnych słowach ujmujące zagadnienie rewindykacyj polskości na ziemiach wschodnich.

Małopolska Wschodnia obejmuje jedną szóstą część całości naszego Państwa i jedną piątą jego siły obronnej. Niektórzy sądzą, że w Małopolsce Wschodniej jest mniejszość polska, która powinna cichutko siedzieć, nie mącić spokoju i szukać drogi do współpracy z drugą częścią ludności, która jest bardzo silna, oraz świetnie zorganizowana ideowo i gospodarczo.

Naród Polski nigdy nie był, nie jest i nie będzie mniejszością. Jest bowiem teraz, był od wieków i będzie zawsze tu gospodarzem. My bowiem stworzyliśmy życie kulturalne i gospodarcze tych ziem i własną krwią utrzymaliśmy te ziemie przy Polsce.

Cóż, że ktoś przejeżdżając przez Małopolskę Wschodnią zostaje omaniony ruską gwarą na codzień i nie może zrozumieć tego, że jak Mazurzy i Kaszubi, tak samo i ludność tutejsza dla swych codziennych spraw używa gwary. Z tej gwary niektórzy chcą zrobić „język ukraiński". Jest to tylko powierzchowna obserwacja, duża bowiem część ludności, kiedy idzie o sprawy Boże, o sprawy Narodu, mówi pięknym językiem ojczystym — polskim.

Inni robią po całej Polsce reklamę dla olbrzymiej organizacji gospodarczej narodu ruskiego. Bez przytaczania jednak wielu cyfr wystarczy pamiętać np., że mleczarnie polskie w woj. poł. wschodn. **przerobiły 110 mil. litrów mleka, podczas gdy Masłosojuz tylko 82 mil.**

Jesteśmy omanieni tą „potęgą" gospodarczą „ukraińców", która wygląda w naszych oczach tak, jakby opanowała całe życie gospodarcze tutejszych ziem. — Przytoczę słowa pewnego szlachcica, wypowiedziane w czasie wycieczki w Gdyni, gdy patrzył na „Batorego": **„Za ten jeden okręt moglibyśmy kupić wszystkie kooperatywy i jeszcze by coś na przepicie zostało".** Przez usta człowieka tego przemówiła prawda i zrozumienie potęgi Narodu Polskiego.

Inni twierdzą, że cyfry ludnościowe mówią na naszą niekorzyść (histogram pt.: Ludność województw poł. wsch. według języków).

Wśród 1 miliona 600 tysięcy tych, którzy podali jako swój język domowy ukraiński jest 900.000 szlachty zagrodowej. Szlachta ta mówi, że oni są osadnikami wojskowymi, tylko o 400 lat starszymi od obecnych. Gdyby udało się nam zrewindykować dla polskości całą szlachtę, byłoby w trzech województwach południowo-wschodnich 4,4 MILIONA POLAKÓW.

Konstytucja gwarantuje lojalnym obywatelom prawo do opieki ze strony Państwa, a tymczasem uważa się za prowokację, gdy ludność polska stawia krzyże w rocznicę Niepodległości, gdy zakłada się polskie stowarzyszenia we wsiach ruskich.

Ciągle słuchamy prometeistów, którzy chcą iść z kulturą do tego, kto wychodzi naprzeciw nam z cepami, zapałkami i rewolwerem.

Nie dalej jak wczoraj pobito ciężko jednego z prezesów Kół Z. S. Z. Wszyscy pamiętamy skrytobójczy mord dokonany na ś. p. prezesie Rozwadowskim, ale nie słyszał nikt z nas, aby w tej wsi, gdzie zginął Rozwadowski, rozwiązano „Proświtę". W okazywaniu tej naszej kultury i lojalności doszliśmy za daleko. **Cofa się polskość tych ziem.** Pamiętajmy tymczasem, że na tych **ziemiach jest 80 procent materiałów pędnych dla naszej armii**, że na tych ziemiach jest spichlerz polski, że na tych ziemiach pasą się owce dostarczające wełny i kożuchów dla polskiego żołnierza.

ZIEMIE TE MUSZĄ POZOSTAĆ POLSKIE.

Jesteśmy narodem wielkiej kultury, który zorganizuje narody słowiańskie przeciw zaborczości niemieckiej i rosyjskiej. Musimy znaleźć w sobie siłę, aby zgnębić tych, którzy w granicach naszego Państwa uniemożliwiają nam spełnianie naszej misji dziejowej.

Stworzyliśmy Związek Szlachty Zagrodowej, aby zrewindykować dla polskości 900 TYSIĘCY UKRADZIONYCH NAM DUSZ.

Pytają się nas, czy się nasza akcja uda, czy aby już nie za późno. Odpowiadamy: **POLSKA JEST WIECZNA I MA CZAS.**

Szlachta zagrodowa nie jest niczym innym, jak tylko osadnikami wojskowymi, którym za rany i za krew królowie polscy przydzielili ziemie, by tej ziemi bronili. W okresie rozbiorów zagrabiono tej szlachcie wszystko, nawet język, ale nie zagrabiono jej krwi i ta krew i ta tradycja rycerska odzywają się w niej i są tą nicią, która wiąże szlachtę z Polską i polskości przywraca.

Oto niedawna uchwała Zjazdu powiatowego Z. S. Z. w Dobromilu:

„Zebrana szlachta postanawia używać na codzień języka polskiego i domaga się w zaściankach szlacheckich szkoły polskiej na miejsce szkoły państwowej z ruskim językiem wykładowym".

Oto inny przykład z powiatu leskiego: Prezes tutejszego Koła sprzedał za 100 zł. jedyną krowę, aby złożyć ofiarę na grunt pod budowę polskiej szkoły. Przykładów takich mamy setki. Nie jesteśmy pochodzenia chłopskiego. Bowiem dewizą naszą jest, że „szlachcicem jest ten, kto szlachetnie żyje, szlachetnie pracuje dla Polski i szlachetność nosi w sercu".

Rozruchy chłopskie w Kłajpedzie

Walka rolników litewskich z wojskiem

Zabici, ranni, aresztowania

KOWNO 24. 4. (telefon własny) Ostatnie zarządzenie niemieckie mające na celu wyciśnięcie z kraju kłajpedzkiego jaknajwięcej środków aprowizacyjnych wywołało gwałtowne zaburzenia. Komisarze niemieccy mianowani przez władze okupacyjne w bardzo bezwzględny sposób wymagali od rolników dostarczania do wojska i na wywóz do Niemiec pozostałych na przednówku resztek zapasów zbóż.

Doprowadzeni do rozpaczy ciągłymi żądaniami chłopi postanowili samorzutnie reagować. W kilku wsiach pod miasteczkiem Pogege ludność postanowiła udać się do władz hitlerowskich, żądając wycofania komisarzy. W Pogege chłopi wybrali delegatów, którzy skierowali się do władz okupacyjnych. Delegację chłopów litewskich przyjęto szykanami i drwinami, a gdy wreszcie powiedzieli, że taki stan może doprowadzić do wybuchu, wszystkich delegatów pobito i aresztowano.

Na wiadomość o tym chłopi, których tymczasem zgromadziło się koło 800 zwrócili się do Gestapo, domagając się zwolnienia aresztowanych. W odpowiedzi wezwano natychmiast wojsko, które rozpoczęło rozpraszać zgromadzonych. Gdy chłopi nie chcieli ustąpić, wojsko otworzyło ogień na tłum. Wówczas Litwini zaatakowali wojsko. Doszło do walki, w czasie której zastrzelono 5 chłopów, kilkunastu jest rannych, wielu pobitych. Rannych jest również kilku wojskowych niemieckich.

Po rozproszeniu tłumu, aresztowano kilkanaście osób, przesyłając natychmiast do obozu koncentracyjnego.

Do wsi z których chłopi brali udział w zajściu, posłano oddział wojska. Chłopi żyją w obawie dalszych represji.

Wiadomość o rozruchach w kraju kłajpedzkim wywołała silne wrażenie zarówno na Litwie jak w Niemczech. Podobno wyjechać ma z Berlina specjalna komisja celem zbadania przyczyn zajścia i wydania poleceń co do dalszych środków zapobiegawczych.

Odroczenie rokowań handlowych

między Jugosławią i Węgrami

Jak komunikowała prasa jugosłowiańska, pod koniec kwietnia r. b. rozpoczęte miały być rokowania handlowe między Jugosławią i Węgrami, względnie odbyć się miała konferencja stałego komitetu mieszanego węgiersko - jugosłowiańskiego.

Obecnie prasa jugosłowiańska podaje, że rokowania te zostały odroczone na czas późniejszy, a to na życzenie rządu węgierskiego, motywowane tym, że musi najpierw zbadać nową sytuację gospodarczą, jaka wywiązała się po uzyskaniu Rusi Podkarpackiej.

Rząd węgierski obecnie rozpatruje kwestię zapotrzebowania drzewa i rudy żelaznej.

Na porządku dziennym przyszłych rokowań będzie również kwestia wypłat za dowóz rudy żelaznej, ponieważ Węgry chcą uniknąć placenia dewizami. Na podstawie informacyj białogrodzkich spodziewać się można, że jugosłowiański wywóz do Węgier się zmniejszy.

W związku z tym lublańskie „Jutro" przypomina, że dawniej Węgry pokrywały swe zapotrzebowanie drzewa przeważnie w Austrii, jednak według oświadczenia węgierskiego ministra handlu Rzesza niemiecka po przyłączeniu Rusi Podkarpackiej do Węgier nie jest zobowiązana dostarczać Węgrom drzewa austriackiego i w przyszłości Rzesza zastrzega sobie całą produkcję austriacką dla siebie.

Z drugiej strony Węgrzy nie będą mogły dowozić drzewa ze Słowaczyzny, gdzie interesy Rzeszy niemieckiej są na pierwszym miejscu. Węgry zatem, nawet pomimo zmniejszonego zapotrzebowania, skazane będą na dowóz przede wszystkim drzewa jugosłowiańskiego.

Niemcy przygotowują

obozy koncentracyjne dla 400 000

LONDYN 24. 4. Według informacji berlińskiego korespondenta „Daily Herald" w Niemczech przygotowuje się obecnie 5 nowych obozów koncentracyjnych, mianowicie w pobliżu miasta Dortmund, Szczecina, Strassfurt, Hanoweru i Wiener - Neustadt. Do obozów tych mają być zesłani w razie wojny ukryci wrogowie reżimu nazistowskiego, których w tej chwili nie uważa się za niebezpiecznych, w liczbie 400.000. W razie wybuchu wojny zostaną oni natychmiast aresztowani i izolowani.

Warto dodać, że liczni członkowie „S. S." zostali ostatnio rozesłani po całej Rzeszy. Mają oni w razie wojny niezwłocznie objąć funkcje policji politycznej.

Dzisiaj po siedmiu wiekach,
w przeszłość patrząc sławną
Znów możemy powtórzyć
odważnymi usty:
„Idź-że złoto do złota!..." —
jak kiedyś, już dawno,
Usłyszał z ust Polaka dumny
Henryk szósty...

Podpalenie czy wypadek

Śledztwo po pożarze „Paris"

PARYŻ 24. 4. Dochodzenia prowadzone przez policję francuską w sprawie pożaru, który zniszczył parowiec „Paris", nie dało dotychczas wyników. W kołach poinformowanych panuje jednak że przekonanie, że pożar, którego pastwą padł jeden z największych francuskich okrętów transatlantyckich, był spowodowany podpaleniem.

Z drugiej jednak strony koła fachowe zaznaczają, że szybkie rozszerzanie się ognia, było spowodowane przez nieodpowiednie urządzenia przeciw — pożarowe na statku. Dochodzenie policyjne wykazało różne zaniedbania ze strony załogi, w związku z czym sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania jednego z członków załogi parowca „Paris" niejakiego Cezara Francka.

KUP POŻYCZKĘ LOTNICZĄ

Uroczystości urodzinowe w Gdańsku

Minorowy ton obchodów i parad

Wzrost wpływów opozycji antyhitlerowskiej

(Korespondencja wł. ABC).

Miasto tonie w czerwieni. Domy, balkony, okna, wystawy przybrane flagami ze swastyką mają dać dowód entuzjazmu Gdańszczan dla honorowego obywatela. Jednak mimo świątecznego wyglądu czuć wyraźnie, choć tego nikt głośno nie powie, że świątecznymi szatami, flagami, defiladami hitlerowcy starają się zakryć, zasłonić wszystkie złe strony narodowo - socjalistycznych rządów w Gdańsku. Parady i ćwiczenia wojskowe mają odwrócić uwagę od konieczności spożywania margaryny, parówek z grochu i kawy z palonych żołędzi.

BEZ ZAPAŁU

Mimo uruchomienia wielkiego aparatu administracyjnego, mającego krzesać z ludności entuzjazm zapału w Gdańsku w dniu urodzin nie było. Apatia kompletna a nawet i przygnębienie, które się dało zauważyć po puszczeniu pogłoski o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy w dniu urodzin „Führera".

Gdańszczanie boją się tego przyłączenia, to też starają się bronić przed możliwością „oddania Gdańska pod opiekę Rzeszy".

GREISER UKARANY

Nawet sam H. Greiser, doniedawna jeszcze fanatyczny hitlerowiec, wyraził w wywiadzie przekonanie, że przyłączenie Gdańska do Rzeszy godzi w interesy wolnego miasta. Spotkała go coprawda już za ten wywiad kara. Hitler nie wyświadczył mu łaski oglądania kanclerskiego oblicza w czasie uroczystości urodzinowych. Zaszczytu tego dostąpił gauleiter Forster. Podobno prezydenta Greisera czeka jeszcze usunięcie z jego stanowiska.

ZAJŚCIA ANTYPOLSKIE

Tymczasem się odbywały uroczystości. W ich ramach naturalnie mieścić się musiały także i prowokacje antypolskie, mimo zakazu Berlina. Nie ograniczono się do zamazywania polskich napisów i do wypisywania antypolskich haseł, powybijano jeszcze szyby i poniszczono godła polskie w szkołach Macierzy Szkolnej i instytucjach polskich.

ULOTKA

Ale to nie poprawiło nastroju władz partyjnych przykro zaskoczonych ulotką, która została rozrzucona masowo na ulicach Gdańska. Oto treść ulotki:

„Niemiecki Ojcze Nasz! Chodź Hitlerze, nasz gościu i daj nam połowę tego, coś obiecał. Najpierw zabrałeś nam masło i smalec, a teraz uśmiechnęła się margaryna. My nie chcemy „Eintopfu" (jednego dania na obiad) ze śledziem, ale to, co jesz ty i Goering. Oto, czego dokonałeś w Niemczech: zakonnice odsłonięte, konfiskaty i podatki, bydło bez żywności, naród bez masła, wódz bez żony, na 10 rzeźników jedna maciora. Wielki Hindenburgu! Twój Gefreiter nie wie, co dalej. Ulice będą coraz gładsze, ministrowie coraz więcej tłuści, ludzie coraz bardziej wynędzniali. Dość Hitlera, Heil masło!".

Zdenerwowanie hitlerowców powiększało dołączanie tych ulotek do numerów hitlerowskiego „Danziger Vorpostu". Policja wszczęła śledztwo. Dokonała wielu aresztowań.

Opozycja jednak mimo represji wzrasta ciągle. Najpierw zalecono picie kawy z żołędzi, obecnie zaś herbaty z lipowego kwiatu. Oto argumenty przemawiające w Gdańsku.

Bezrobotni się burzą, bowiem za ich pieniądze z pomocy zimowej sfinansowano budowę gmachu dla „Danziger Vorposto". Jak to się zakończy trudno przewidzieć. Wiadomo jest jedno. Gdańszczanie dobrowolnie do Rzeszy się nie chcą przyłączyć.

Tam, gdzie nie dotrze broń pancerna

uderzy nowoczesna kawaleria

W poprzednich artykułach przeprowadziliśmy dowód użyteczności kawalerii na nowoczesnych polach bitew. Obecnie mając tę rzecz już stwierdzoną, zajmijmy się omówieniem wyglądu dzisiejszej kawalerii i jej sposobu działania.

Przede wszystkiem pierwsze pytanie. Czy kawaleria nowoczesna jest podobną z wyglądu do tej z r. 1914, t. j. czy składa się jedynie z oddziałów konnych?

Otóż, oczywiście, że nie! Zmienione warunki, inne możliwości i nowe potrzeby uczyniły zupełnie innym skład nowoczesnej brygady kawalerii. W szeregach kawalerii pojawiły bronie nic z koniem nie mające wspólnego. Są to szwadrony samochodów pancernych, oddziały lekkich czołgów towarzyszących, baterie dział przeciwlotniczych, grupki działek przeciwpancernych i wiele innych, jak np. lotnictwo towarzyszące, precyzyjnie działające radiostacje i t. p.

NA FAŁSZYWEJ DRODZE

Początkowo organizatorzy wielu z wojsk europejskich, oczarowani nowatorstwem, dali się unieść wpływowi mody i zbytnio przeciążyli kawalerię tymi nowymi zdobyczami techniki, wskutek czego ich „nowoczesna kawaleria" stała się sztywną i ciężką masą, tracąc tym samym swą najistotniejszą wartość — ruchliwość.

Na szczęście ocknięto się w porę z tej zgubnej psychozy i zdając sobie dobrze sprawę, iż pozbawienie kawalerii ruchliwości rozstrzygnęłoby o wykreśleniu jej z szeregu broni szybkich, porzucono ostatecznie tę fałszywą drogę. Szereg doświadczeń i badań wykazał dziś już jasno, iż podstawowym trzonem i głównym kośćcem nowoczesnej kawalerii musi być nadal kawaleria konna. Dopiero wokół tego szkieletu konnego grupują się nowe bronie.

BROŃ TOWARZYSZĄCA

Jeśli chodzi więc o wygląd nowoczesnej kawalerii, to możemy ją sobie wyobrazić jako dużą masę konną, podzieloną jak dawniej na szwadrony, pułki i brygady, której towarzyszy silnik zarówno na ziemi, jak i w powietrzu, pod najrozmaitszą postacią. Zadaniem zaś tego silnika jest udzielenie kawalerii pomocy, by szybciej i sprawniej maszerowała i walczyła. W ten sposób silnik nie stał się w żadnym wypadku wrogiem kawalerji, ale przeciwnie — jej najwierniejszym sprzymierzeńcem i pomocnikiem.

Tak więc towarzyszący lotnik wydłuża zasięg kawaleryjskich patroli, daje szybsze od nich wiadomości i tym samym przyśpiesza decyzję dowódcy. Współdziałający z kawalerią oddział pancerny wzmacnia za pomocą swego karabinu maszynowego, czy też działa tkwiącego w pancerzu na gąsienicy, siłę przebojową kawalerii konnej. Kawaleria wsparta pancerzem ma więc szanse szybciej zwalczać opory, a więc żwawiej poruszać się na polu walki i prędzej przynosić rozstrzygnięcia.

Działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze stały się niezbędnym elementem ochraniającym konne masy od zaskoczenia przez lotnictwo lub czołgi przeciwnika.

Słowem, głównym celem istnienia nowoczesnych broni w kawaleryjskim zespole, to ochrona jego ruchliwości i szybkości.

Oto istota organizacyjna i wygląd ogólny nowoczesnej kawalerii.

KAWALERIA DZISIEJSZA W WALCE

Jakże działa dzisiejsza kawaleria i jak wygląda jej walka?

Przypomnijmy sobie wpierw podstawowe zasady taktyki kawaleryjskiej walki. Otóż kawaleria walczy ogniem i ruchem. Są to odwiecznie te same sposoby jej walki, przyczym łatwo możemy zaobserwować w historii jej taktyki, jak to raz jeden, to znów drugi z tych sposobów brał górę i stawał się zasadniczym i dominującym.

Dzisiejsza kawaleria będzie walczyć przede wszystkim kombinacjami ognia i ruchu, przy czym ogień nie jest celem samym dla siebie, lecz tylko służy jako nieodzowny pomocnik i wywoływacz ruchu.

Podstawową dewizą dzisiejszej taktyki kawaleryjskiej jest więc następująca zasada: Kawaleria rusza się poto,ażeby walczyć ogniem, walczy zaś wyłącznie poto, by umożliwić sobie szybki ruch. W tym więc tkwi całość zagadnienia kawaleryjskiej taktyki na każdym szczeblu i dewiza ta — zdaje się — jest już wyraźnie przyjęta przez nowoczesną kawalerię.

TEREN DZIAŁANIA

Poza tą zasadniczą sprawą należałoby poruszyć jeszcze jedno zagadnienie kawaleryjskiej taktyki. Jest to sprawa terenu działań. Wedle dawnych pojęć istniało przekonanie, iż konieczne są specjalne tereny dla działań kawaleryjskich. Mówiło się: ten teren jest otwarty, pozbawiony większych przeszkód naturalnych, nadaje się więc idealnie do walk, zagonów lub manewrów kawaleryjskich.

Otóż w tej mierze zaszła w taktyce kawaleryjskiej zupełna zmiana. Warunki dzisiejsze, jak: lotnictwo bojowe przeciwnika oraz jego broń pancerna, skłoniły kawalerię przede wszystkim do wykorzystywania na pola swych marszów i walk trudne ostępy i wielkie maski leśne. Nowoczesna kawaleria będzie chodziła i biła się w t. zw. terenach pokrytych, często nawet nocą. Pociąga to oczywiście za sobą zmianę jej sposobu działania, jej taktyki.

Reasumując powiedziane stwierdzić możemy co następuje:

— Kawaleria nowoczesna, pomimo wszystkiego, zachowała broń konną jako podstawowy swój kościec.

— Silnik na ziemi i w powietrzu towarzyszy kawalerii nowoczesnej przede wszystkim po to, ażeby umożliwić podstawowej broni konnej łatwiejszy ruch. Silnik nie zastępuje więc konia, lecz tylko mu pomaga.

— Podstawowym sposobem walki kawaleryjskiej jest kombinacja ognia i ruchu, przy czym ogień służy tylko do tego, by umożliwić ruch.

— Główną domeną działań kawaleryjskich będą tak zwane tereny pokryte i niedostępne, a zastąpione one być mogą jedynie ciemnościami nocy.

W warunkach tej części Europy, w której żyjemy i działać możemy, kawaleria nie przestała i długo jeszcze nie przestanie być jedną z broni głównych.

Bach w opracowaniu Mozarta

Koncert radiowy

Renesans Bacha rozpoczyna się dopiero w wieku XIX, kiedy przypomniano po raz pierwszy po stu latach „Pasję św. Mateusza". Publiczność bowiem zapomniała, że istniał jakiś Jan Sebastian Bach.

Nie zapomnieli jednak kompozytorzy, każdy z nich bowiem uczył się na kompozycjach starego kantora kościoła św. Tomasza i każdy zdawał sobie sprawę z wielkości i wspaniałości tych dzieł. Dla Mozarta — dzieła Bacha były świętością nienaruszalną. Jest to fakt powszechnie znany, — natomiast mniej znany jest wyraz tego kultu, mianowicie kompozycje Mozarta, oparte na tematach Bacha; istnieją naprzykład transkrypcje na trio smyczkowe preludium i fugi z „Wohltemperiertes Klavier", fragmentu z „Kunst der Fuge" i t. d.

Utwory te, oraz opracowanie również na trio smyczkowe — Adaggia z sonaty organowej wykonane zostaną w koncercie Miłośników Dawnej Muzyki w sali Konserwatorium, skąd Polskie Radio będzie je transmitować na wszystkie rozgłośnie. Ponadto usłyszą radiosłuchacze utwory Purcella, Händla oraz oryginalne dzieła Bacha i Mozarta.

Wykonawcami koncertu będą: śpiewaczka, przybyła z Paryża M. Karnicka oraz trio smyczkowe, złożone z Zygadły, Pniewskiego i Przybojewskiego. Początek transmisji o godz. 21.00.

Wznowienie prac wykopaliskowych

w Biskupinie

Ekspedycja Uniwersytetu Poznańskiego przystępuje w dniu 26 b. m. do dalszych prac wykopaliskowych nad prasłowiańskim grodem sprzed 2500 lat na półwyspie jeziora Biskupińskiego w pow. żnińskim.

Poszukiwania tegoroczne obejmą południową część grodu i mają za zadanie odsłonięcie m. in. bramy i drogi wjazdowej do grodu. Po wypompowaniu wody z wykopu, wykopaliska zostaną udostępnione zwiedzającym od dn. 30 kwietnia.

Biskupin można będzie zwiedzać codziennie od rana do zmroku. Objaśnień udzielać będą członkowie ekspedycji.

Prace przygotowawcze zaczęto już 12 b. m.

WIOSNA W CAŁEJ PEŁNI



W Zaleszczykach zakwitły morele

Przyznanie nagrody literackiej

im. Jerzego Szareckiego

Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, działając jako jury dorocznej nagrody literackiej im. Jerzego Szareckiego (z pierwszeństwem dla utworów marynistycznych), rozważył zgłoszone na konkurs tegoroczny utwory i w wyniku przyznał nagrodę za rok 1939 Bogusławowi Domaniewskiemu, za powieść p. t.: „Za własnym żaglem" (wyd. Ligi Morskiej i Kolonialnej).

Sąd konkursowy w orzeczeniu swoim podkreślił oryginalność tematyczną utworu, obrazującego bardzo plastycznie byt i trudy rybaków podczas połowów na dalekich morzach oraz dążenie do stworzenia własną pracą polskiego rybactwa morskiego.

Zgodnie ze statutem nagrody, o wynikach pracy, jury podaje się do wiadomości publicznej corocznie w d. 23 kwietnia jako w dniu imienin przedwcześnie zmarłego młodego pisarza - marynisty ś. p. Jerzego Szareckiego. Wręczenie nagrody laureatowi odbędzie się na specjalnym posiedzeniu Zarządu T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich w pierwszych dniach maja.

OLE STEFANI 14)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Nie trzeba się doszukiwać ukrytego sensu w moich słowach — podjął doktór Gregory. — Cieszę się bardzo, gdy możesz przebywać w odpowiednim towarzystwie, gdy możesz się rozerwać, ale sama mnie pytałaś, czego sobie życzę na dziś. Powiedziałem ci, że zrobisz mi wielką przyjemność, jeśli zaprosisz tylko najbliższych przyjaciół. Ostatecznie mamy czas! Resztę wieczora spędzimy według twojego życzenia, Violet!

Podniósł kieliszek z winem i przepił do żony, a na jego ustach błąkał się ciągle ten sam pobłażliwy ojcowski uśmieszek.

Janet patrzyła na nich oboje i myślała: — Przecież wiemy wszyscy, że ojciec naprawdę kochał mamę. Odchodził od zmysłów, gdy umarła. I nie przestał jej kochać — to nie ulega wątpliwości. Ale on jest tchórz. I to też nie ulega wątpliwości, bo nawet teraz nie spojrzy na tego, kto coś powie o mamie... Ciocia Betsy jest roztrzepana, popełni czasem gaffę, wtedy Violet robi minę obrażonej królowej, a ojciec patrzy na nią błagalnie i uśmiecha się tak pokornie, tak przymilnie. Jakież to jest niegodne... jakie upokarzające!

Bezwiednie zacisnęła pięści. Nagle drgnęła, ocknęła się i odparła pośpiesznie:

— Ach, tak!... — Proszę białego... Dziękuję.

Major Cranbourne z lodowatą uprzejmością napełnił jej kieliszek białym winem, a kilka słów, które wypowiedział w ciągu całego obiadu, były tak dalece nacechowane zdawkową grzecznością, że Janet uciekłaby najchętniej z tego towarzystwa i pobiegła do swojego małego samochodu i do Tarki.

V.

O tej samej porze młoda dziewczyna w lichym, nawskroś przemoczonym płaszczyku wchodziła pośpiesznie do nieprzytulnej kamienicy na jednej z niezliczonych uliczek między Whitechapel a Commercial Road. Wbiegła po schodach na górę, drżącą ręką otworzyła drzwi, weszła do małego mieszkania i zapaliła światło. Popatrzyła dokoła, jak gdyby czegoś szukała, jak gdyby podczas jej nieobecności coś tu musiało się stać.

Widocznie spotkał ją jakiś zawód, ponieważ trzymając w ręce kapelusz, stanęła pod ścianą i oparła się o nią tyłem głowy, a po jej chudych, bladych policzkach zaczęły spływać łzy.

Stała długo w zupełnym bezruchu. Nagle rozległo się skrzypienie stopni pod czyimiś stopami. Było jeszcze ledwie dosłyszalne, ale dziewczyna drgnęła, otworzyła drzwi i wybiegła na schody. Głęboka zakurzona klatka schodowa była skąpo oświetlona brudnymi żółtymi żarówkami. Gdzieś daleko skrzeczał gramofon. Ostrożne kroki zbliżały się coraz bardziej. Wreszcie dziewczyna ujrzała męską postać, wstępującą po schodach.

Przechyliła się przez poręcz.

— Hallo!... No, co się stało?

Mężczyzna prędko podniósł głowę.

— Nic!... Wszystko w porządku.

Dziewczyna zatoczyła się. Fala gorącej krwi uderzyła jej do głowy i nierównymi plamami zabarwiła blade policzki.

— Na pewno?

— Pst...

Mężczyzna przyłożył palce do ust i spojrzał podejrzliwie na drzwi, przy których się znalazł w tym momencie. Był jeszcze o piętro niżej od dziewczyny.

— Wejdź do mieszkania — powiedziała przyciszonym głosem.

— Nie mogę, nie mam czasu... — odparł szeptem. — Chciałem tylko cię zawiadomić, że wszystko jest w porządku. Już go schowałem... i dobrze schowałem. Więc do jutra.

Zaczął schodzić na dół. Na schodach panował taki mrok, że nie można było rozróżnić rysów jego twarzy.

Dziewczyna przycisnęła dłonie do gwałtownie tłukącego się serca, z trudnością zaczerpnęła powietrza i zawołała:

(D. c. n.)

Nowe książki

Błękitna kotwica — Zygmunt Nowakowski. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1939 r., str. 322.

Z dziejów handlu—Gordon Selgridge. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1939, str. 265.

Zmierzch wodzów — Wacław Berent. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1939 r., str. 167.

Zagadnienie rynku pieniężnego w Polskiej polityce zagranicznej — Włodzimierz Zbrowski. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1939 r., str. 64.

Z czego zbudowany jest świat — J. A. Thomson. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, 1939, str. 131.

Lot przerwany w Syjamie — Stanisław Karpiński. Wyd. Biblioteki Polskiej S. A. 1939 r., str. 229, ilustracji 44.

Wielki mur — Józef Wechsberg. Wyd. Biblioteki Polskiej S. A. 1939 r., ilustracji 72, str. 325.

Maszynki na linię — Bronisław Sylwin Kencbok. Wydawnictwo wojskowego instytutu naukowo - oświatowego. Warszawa, 1939 r., str. 250, cena 3.75 zł.

Podbój ziemi — Dr. Orjem Olsen. Tom I. Księgarnia Wł. Michalak i S-ka. Warszawa, 1939 r., str. 293, ilustracji 43, map 18.

ABC SPORTOWE

Liga na boisku

5 spotkań piłkarskich

W niedzielę odbyło się 5 dalszych spotkań o mistrzostwo ligi. W warszawie **Garbarnia pokonała Warszawiankę 2:0 (0:0).** W Krakowie **Cracovia wygrała nieznacznie z Union-Touringiem 1:0 (1:0).** W Chorzowie **derby śląskie Ruch — AKS wygrał Ruch 3:2 (2:1).** We Lwowie **Pogoń odniosła zwycięstwo nad stołeczną Polonią 3:2 (1:0),** wreszcie **w Poznaniu Wisła przegrała niespodziewanie wysoko z Wartą 1:4 (0:1).**

Po tych meczach stan tabeli wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	4	6:2	13:5
2) Cracovia	3	6:0	5:2
3) Warta	3	4:2	12:4
4) Pogoń	3	4:2	9:7
5) Wisła	3	4:2	6:6
6) Garbarnia	4	4:4	7:9
7) Polonia	3	2:4	6:6
8) A. K. S.	3	2:4	6:7
9) Warszawianka	3	0:6	1:9
10) Union Touring	3	0:6	1:11

Wielki pojedynek naszych biegaczy

Warszawianka zdobywa drugi puchar

W niedzielę odbył się w Warszawie na placu wyścigów konnych oczekiwany z dużym zainteresowaniem bieg „Wieczoru Warszawskiego" na dystansie 4120 metrów. W biegu tym doszło do pojedynku najlepszych polskich biegaczy z Kusocińskim i Nojim na czele. Na starcie stanęła rekordowa liczba 290 zawodników na 325 zgłoszonych. Kusociński zrewanżował się Nojemu, zajmując pierwsze miejsce w czasie 12:09,4. Noji osiągnął czas 12:16,8. Kusociński prowadził od startu, przy czym w pierwszym okrążeniu na drugim miejscu znajdował się Herman, a dopiero na trzecim Noji przed Wirkusem. Na 100 metrów przed metą Noji finiszuje i obejmuje prowadzenie. Kusociński nie daje za wygraną, przyspiesza kroku, a jego atak spycha znowu Nojego na drugą pozycję. Na ostatnich metrach Kusociński odrywa się i kończy bieg, nie zagrożony już przez przeciwnika.

Trzecie miejsce zajął Herman (Polonia) o 30 metrów za Kusocińskim, 4) Wirkus (Wwianka), 5) Wasilewski (Syrena), 6) Winecki (Polonia), 7) Staniszewski (Syrena), 8) Gałuszka (KPW), 9) Janiszewski (PZL), 10) Flis (AZS Lublin), 11) Marynowski (Warszawianka).

W klasyfikacji drużynowej po raz szósty z rzędu zwyciężyła Warszawianka, zdobywając na własność drugi już puchar, ufundowany przez „Wieczór Warszawski".

Spośród niestowarzyszonych pierwsze miejsce zajął Snowacki, który był 37 w ogólnej klasyfikacji.

Manchester City

gościem Śląska

KATOWICE, 24. 4. Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zakontraktował ostatecznie na 3 występy w Polsce znaną drużynę Manchester City.

Śląsk wysunął Anglikom do wyboru dwie propozycje terminów, a mianowicie: w dniach 10, 13 i 18 maja, względnie 18, 20 i 24 maja.

Dotychczas nie zostało jednak ustalone, z kim rozegrają Anglicy 3 mecze. Istnieje możliwość, że wszystkie trzy mecze odbędą się na Śląsku.

Śląsk — Kraków 14:2

Wysokie, lecz zasłużone zwycięstwo

KATOWICE, 24. 4. W Chorzowie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Śląsk, zwyciężając w stosunku 14:2.

Poszczególne wyniki są następujące: W wadze muszej Przewdzing (Śląsk) pokonał na punkty Szureka (Kraków). W wadze koguciej Jarząbek (Śląsk) zremisował z Łęczyńskim (Kraków). W wadze piórkowej Welgruen (Śląsk) odniósł zwycięstwo przez k. o. nad Czubą (Kraków). W wadze lekkiej Janas (Śląsk) wypunktował Włodarczyka (Kraków). W wadze półśredniej Markiewka (Śl.) zremisował z Jabłońskim (Kraków). W wadze średniej Chudzik (Śląsk) wygrał walkowerem. W wadze półciężkiej Kolonko (Śląsk) wygrał na punkty z Pieniążkiem (Kraków). W wadze ciężkiej Wrazidło (Śląsk) wygrał na punkty ze Staszkiewiczem (Kraków).

Zainteresowanie zawodami słabe. Sędziował na punkty p. Masłowski (Poznań), w ringu — Brabański (Śl.).

Po złote rękawice

bez Polaków

DUBLIN, 24. 4. Po definitywnym wycofaniu się Polaków z reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, przeprowadzono nowe zmiany w składzie reprezentacji.

W wadze muszej i koguciej Europę będą reprezentowali Fin Lehtinen i Włoch Nardecchia. Na miejscu p. Kanszkowszky zadecyduje, który z tych pięściarzy będzie walczyć w wadze muszej, a który w koguciej.

W innych wagach wyznaczono: W piórkowej — Dowdalla (Irlandia), w lekkiej — Peire (Włochy), w półśredniej — Erika Agrena (Szwecja), w średniej — Raadika (Estonia), w półciężkiej — Musinę (Włochy), w ciężkiej — Lazzariego (Włochy).

Warszawa ratuje honor

polskich koszykarzy

RYGA, 24. 4. W niedzielę wieczorem odbył się w Rydze międzynarodowy mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Rygi. Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 31:29 (8:7), rewanżując się w ten sposób częściowo za sobotnią porażkę w meczu międzypaństwowym.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże. Widzów około 2.000.

Puchar „Expressu Ilustrowanego"

zdobywa Cracowia

W niedzielę odbył się w Krakowie bieg uliczny na przełaj, o puchar redakcji „Expresu Ilustrowanego". Trasa długości około 5.000 metrów. Startowało ookło 70 zawodników.

Zwyciężył Soldan (Cracovia) w czasie 16:37,8 min., przed znanym narciarzem Edwardem Nowackim 16:50,2. Trzecie miejsce zajął Fiałka (Crac.), 4) Stokłosiński (Stadion Chorzów), 5) Więcek (Mościce).

Puchar Narodów w rękach Francuzów

Polacy na szarym końcu

NICEA, 24. 4. W niedzielę zakończyły się w Nicei międzynarodowe zawody konne z udziałem najlepszych jeźdźców 10-ciu państw europejskich.

Ostatniego dnia odbył się najważniejszy konkurs zespołowy o t. zw. puchar narodów.

W pierwszym parcours Francja w składzie Bartillat, Vries, Chevalier miała 12 punktów. Polacy w składzie Komorowski na Zbiegu, Rylke na Bimbusie, Skulicz na Dunkanie otrzymali 28 punktów.

W drugim parcours najmniej punktów karnych, bo 16, otrzymała Anglia w składzie Frieberger, Ansell i Sheppard. Polska ekipa miała i tym razem 28 punktów karnych.

Po rozgrywce pierwsze miejsce i puchar narodów zdobyła ekipa francuska. Polacy zajęli szóste miejsce.

Indywidualnie Komorowski zajął drugie miejsce.

We wtorek polscy jeźdźcy udają się na międzynarodowe zawody konne do Rzymu.

Przemysł angielski interesuje się Polską

Wyrazem zacieśnienia się stosunków gospodarczych polsko - angielskich — w następstwie ścisłej współpracy politycznej — jest m. in. zapowiedziane otwarcie biura informacyjnego, reprezentującego Związek Przemysłu Brytyjskiego (Federation of British Industries) na tegorocznych Targach Poznańskich. Biuro to służyć będzie wszelkimi informacjami i wyjaśnieniami, potrzebnymi przy nawiązywaniu kontaktu handlowego z szeroko rozbudowanym przemysłem angielskim, który bardzo interesuje się rynkiem polskim.

Boje

ligi warszawskiej

W niedzielnych rozgrywkach ligi okręgowej padły nast. wyniki:

PWATT — Starachowice 1:0, Skra — Fort Bema 9:0, Orkan — CWS 2:2, PZL — Okęcie 1:1, Granat — Znicz 14:0.

Sezon kolarski rozpoczęty

W niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie sezonu kolarskiego. Po nabożeństwie w Kamionku i defiladzie, przyjętej przez dyrektora Orłowskiego, odbyły się dwa kolarskie wyścigi na przełaj.

Wyścig dla licencjonowanych wygrał Starzyński (Syrena) w czasie 30:58,2.

Wyścig dla juniorów wygrał Smorungiewicz (Iskra) w czasie 31:39.

Kucharski

na piątym miejscu

We Lwowie odbył się bieg na przełaj, urządzony staraniem Pogoni. Startowało 20 zawodników. Po raz pierwszy w tym roku startował Kucharski, zajmując piąte miejsce w bardzo słabym czasie i w nieszczególnej formie. Pierwsze miejsce zajęli w jednakowym czasie Palus i Borius z Pogoni.

„Lud polski nie da się!"

żal w Niemczech po zgonie ś.p. ks. Domańskiego

Uroczystości żałobne w Berlinie

BERLIN. 24. 4. Zgon ś. p. ks. Domańskiego, prezesa naczelnej organizacji Polaków w Niemczech, liczącej ok. półtora miliona członków, wywołał powszechny żal wśród ludności polskiej na terenie całego kraju.

Z całych Niemiec napływają od setek organizacji polskich i od osób prywatnych kondolencje na ręce siostry zmarłego p. M. Domańskiej.

Szczególnie uroczysty charakter miała uroczystość żałobna w Berlinie, która odbyła się w szpitalu św. Józefa u trumny zmarłego bojownika o polskość. W uroczystości wziął też udział ambasador R. P. w Berlinie Lipski w otoczeniu członków ambasady polskiej.

Do Berlina przybywają też ciągle w związku z uroczystościami żałobnymi delegacje Polaków z różnych stron Niemiec. M. in. przybyli już delegaci z Westfalii, Nadrenii, Śląska Opolskiego, Warmii, Mazur.

Prasa polska w Niemczech zamieszcza na pierwszych stronach artykuły poświęcone zmarłemu. Wszędzie przytacza się jego ostatnie słowa, wypowiedziane przed zgonem: „lud polski nie da się".

Napad nieznanych dywersantów

na pograniczu węgiersko-słowackim

BUDAPESZT, 24. 4. Węgierska Agencja telegraficzna donosi: Dwaj osobnicy idący od strony Andeiia na pograniczu węgiersko-słowackim ostrzeliwali patrol węgierskiej straży granicznej w pobliżu Hernadtihany.

Dwóch rannych żołnierzy węgierskiej straży granicznej przewieziono do szpitala w Kassa, gdzie jeden z nich zmarł z odniesionych ran.

Przypuszczają, iż napastnicy, którzy zbiegli na terytorium słowackie, byli członkami gwardii Hlinki w cywilnym przebraniu.

RADIO

WTOREK, 25. 4.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Harcerz nie pije" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. dr. Kozłowska - Wojciechowska. 11.15 Orkiestry jazzowe (płyty).

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" — pogadanka dla młodzieży — wygł. dr. Żabiński. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Pieśni poszukiwaczy złota 16.50 „Żołnierze walki z nędzą" — felieton wygł. W. Woytowicz - Grabińska. 17.05 Ryszard Strauss: Sonata F-dur. 17.30 „Z pieśnią po kraju" — audycja. 17.55 „Linia kolejowa Śląsk — Wołyń" — pogadanka — wygł. Studnicki. 18.05 Lekkie wiązanki (płyty). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 „Budujemy silne lotnictwo!". 19.20 „Pod polską banderą" — koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 20.35 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 Uczeni polscy o religiach Wschodu — odczyt — wygł. J. Kuczawa. 22.15 Reportaże z baletów: „W Hadesie i Elizjum" (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

- 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" dr. Jan Żabiński.
- 16.50 „Żołnierze walki z nędzą" — felieton.
- 17.05 Ryszard Strauss: Sonata F-dur.
- 21.00 Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki.
- 22.15 Reportaże z baletów.

WARSZAWA II

14.00 Muzyka lekka i popularna (płyty). 15.00 Muzyka popularna (płyty). 15.20 „Melodie wiosenne" — koncert (płyty). 16.05 Muzyka kameralna (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Życie kulturalne stolicy. 16.55 Kącik solistów: Na oboju gra Orzażewski. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 18.30 Muzyka lekka (płyty) 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 „Duch zamku Canterville" — nowela 21.50 Muzyka taneczna (płyty). 22.35 Pieśni hiszpańskie w wykonaniu H. Zachert. 22.55 Utwory C. Francka (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gawęda ze słuchaczami. 20.25 Śpiewają siostry Burskie.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Pieśni Chopina i Moniuszki w wyk. Szamotulskiej. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków za Granicą. 1.05 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Szałkowskiego. 1.30 „Pionierzy" — fragment z powieści Pawłowicza. 2.10 Zespół harmonistów Kaczyńskiego.

ŚRODA 26. 4.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Zagadka geograficzna dla dzieci starszych". 11.25 Banjo i gitara (płyty).

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży „Nasz koncert". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym" — odczyt. 16.35 Recital śpiewaczy A. Korytko - Czapskiej. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 „Sonety instrumentalne". 18.00 Pieśni włoskich prowincji (płyty). 18.30 „Nasz język" — audycja. 18.40 „Montujemy Tygodnik Dźwiękowy". 19.03 „Budujemy silne lotnictwo!". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 udycja dla wsi. 20.15 II część koncertu rozrywkowego. 20.35 Sport. Dziennik. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Z. Rabcewiczowej. 21.45 Fragmenty książki A. Świderskiej „O Krasińskim". 22.05 Muzyka krajów kolonialnych (płyty). 22.40 Pieśni morza (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

- 16.35 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko - Czapskiej.
- 17.15 Sonety instrumentalne — Witolda Hulewicza i T. Z. Kasserna.
- 18.40 „Montujemy Tygodnik Dźwiękowy".
- 21.00 Koncert chopinowski — Zofia Rabcewiczowa.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka popularna (płyty). 15.00 „Znani kompozytorzy jazzowi" — koncert (płyty). 16.00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Janczewska — fortep. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.05 Fragment z książki Leopardiego: „Pochwała ptactwa". 22.25 Na altówce gra M. Szaleski. 22.35 Utwory Czajkowskiego (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gra zespół harmonistów Kaczyńskiego. 20.40 „Polska książka" — fragment z powieści.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert: W. Łozińska — śpiew, Z. Adamska — wiolonczela. 1.00 „Pod polską banderą" — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Wóz Drzymały" — opowiadanie. 2.00 „Polski szlak morski ku koloniom" — pogadanka dr. Waydy. 2.10 Gra zespół P. Rynasa.

Dając Armii, odkładasz sobie

Przed ostatecznymi rozstrzygnięciami

musimy być wszyscy gotowi

Po to strażują orle
Samoloty w lazurze —
Byś ty mógł trwać za pługiem,
w sklepie, w fabryce, w biurze
Twój grosz — w armatnim spiżu
Twój grosz — w skrzydłach na niebie.
Pamiętaj — coś dał Polsce
Toś odłożył — dla siebie.

Zbliżająca się data 28-go kwietnia w nastroju wyczekiwania, bo być może, że dnia tego rozstrzygnie się alternatywa — pokój czy wojna! Narody i państwa, przewidując najgorsze, koncentrują wszystkie swe siły, aby na najwyższym stopniu gotowości wojennej postawić swoje armie. Świat czeka, fabryki wojenne pracują dzień i noc, boć lepiej przesadzić w gotowości niż niebezpieczeństwo zlekceważyć. Takie pomyłki mogą stanowić o utracie wolności, o długiej niewoli i wiecznej hańbie.

To też narody czuwają, i zbroją się, by móc w razie potrzeby, przeciwstawić się niebezpieczeństwu. W takim pogotowiu wojennym stoimy i my. Ale nasze położenie geopolityczne wymaga specjalnej gotowości, specjalnego przygotowania. Cieszymy się hartem i wolą zwycięstwa. Jednak nie upajajmy się zbytnio, bo nic sama wola nie pomoże, jeśli nie będzie poparta wymową dział i karabinów.

Pamiętajmy i o tym.

Wzmagające się tempo ofiarności na FON, na Pożyczkę Lotniczą dobrze o tym świadczy, ale to nie jest jeszcze tempo takie, jakiego wymaga chwila i olbrzymie potrzeby naszej armii.

Nie żałujmy pieniędzy, bo w swojej własnej obronie je dajemy. Nie żałujmy, bo potężne eskadry stalowych orłów naszego bezpieczeństwa będą strzegły naszych głów, będą chroniły przed deszczem bomb i gradem pocisków.

Nikomu nie wolno się ociągać, nikomu nie wolno mówić, że chwila jeszcze nie nadeszła, że przecież wojny jeszcze nie ma, a nawet jeśli będzie, to nie u nas się zacznie. **Losów wojny nikt przewidzieć nie może,** a tymbardziej w chwili obecnej, kiedy kwestia odległości tak małe odgrywa znaczenie, kiedy w przeciągu jednej nocy mogą być zbombardowane miasta, odległe o setki kilometrów od nieprzyjacielskiej granicy.

U nas naogół nie mamy powodu do narzekania na brak zrozumienia w tej materii. Ofiary na FON płyną wartkim strumieniem a deklaracje na Pożyczkę Lotniczą rosną także szybko w potężne stosy.

Ale niech każdy dobrze się przypatrzy, czy w tym stosie ofiar nie brakuje czasami jego ofiary. Gdyby tak było, niech śpieszy natychmiast wypełnić swój obowiązek, pamiętając — „że coś dał Polsce — toś odłożył dla siebie". Inni już dali. A Ty?

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.10, Bruksela 89.20, Kopenhaga 111.15, Londyn 24.89, Montreal 5.29,75, Nowy Jork 5.31,5, Nowy Jork (kabel) 5.32, Oslo 125.00, Paryż 14.10, Sztokholm 128,35 Zurych 119,00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 83.00, II em. 81.50, 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 87,00, II em. 85,00, dolarówka 41.25, 4 proc. konsolidacyjna (większe) 63,00; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 62.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 61.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna 63.00 (drobne) 61.00.

Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 59.50 — 59.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 67.50 — 67.00 (po 1.000 zł) 68.25 (1936 r.) 67.00; 5 proc. Lublina 1933 r. 59.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 60.00 — 60.25,

Akcje: Bank Polski 115.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.00; Węgiel 37.00 Modrzejów 21.00; Norblin 103.75; Ostrowiec 80.00 — 81.00; Starachowice 56.50 — 57.00; Haberbusch 67.50, Wysoka 66.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 22.50 — 23.00; żyto 15.00 — 15.50; jęczmień 18.75—19.00; owies I 17.00 — 17.50; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 58.00 — 59.00; wyka 23.50 — 24.50; groch polny 25.00 — 27.00; koniczyna b. 310 — 330; mąka pszenna gat. I 36.50 — 39.50; gat. II 32.00— 33.50; żytnia gat. I 24.75 — 25.25;; żytnia razowa 20.00 — 25.00; otręby pszenne grubsze 14.00 — 14.50, średnie 13.00 — 13.50; miałkie 13.00 — 13.50, makuchy lniane 25.00 — 25.50; makuchy rzepakowe 13.50 — 14.00; słoma pras. żytnia 4.25 — 4.75; siano prasowane 9.00 — 9.50.

Wspólny front państw bałkańskich czy odrębna polityka Jugosławii?

Wojna dyplomatyczna o Bałkany

Min. Markov cz odwiedzi Berlin i Budapeszt ale także Londyn i Paryż

Pomiędzy państwami osi a frontem demokracji zachodnich trwa w dalszym ciągu wielka gra dyplomatyczna o Bałkany. Obok rokowań o układ z Sowietami jest ona w tej chwili głównym przedmiotem zainteresowań i wysiłków dyplomacji całego świata. Doniosłym wypadkiem na tej linii są podróże polityczne ministra spr. zagr. Jugosławii Markowicza, który po wizycie rzymskiej uda się do Berlina i Budapesztu, ale zamierza także odwiedzić Paryż i Londyn. Jugosławia zajmuje w tej chwili pozycję kluczową na Bałkanach.

Postanowiono pogłębić współpracę pomiędzy Włochami a Jugosławią

Rezultaty wizyty min. Markovicza w Rzymie

RZYM, 23. 4. Agencja Stefani komunikuje: W czasie rozmów pomiędzy ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano, a ministrem spraw zagr. Jugosławii Markovicem, zbadano **różne sprawy interesujące w obecnej sytuacji oba sąsiadujące z sobą i zaprzyjaźnione państwa, licząc się również z ostatnimi wydarzeniami w Albanii.**

Rozpatrzenie tych spraw potwierdziło raz jeszcze szczególną serdeczność stosunków pomiędzy Włochami, a Jugosławią, która od czasu zawarcia paktu białogrodzkiego zapewniła pokój na Adriatyku i poszanowanie wzajemnych interesów, stale utrwalając się i wzmacniając we wszystkich dziedzinach i pod wszystkimi względami.

Postanowiono pogłębić współpracę pomiędzy obu państwami w dziedzinie politycznej i gospodarczej, w celu przyczynienia się do utrzymania pokoju i poprawy stałości stosunków na odcinku naddunajskim.

Co się tyczy stosunków z Węgrami obaj ministrowie zbadali sytuację, wynikającą z ostatnich wydarzeń i stwierdzili z zadowoleniem, iż otworzyły one drogę do pozytywnego porozumienia się pomiędzy obu rządami w Białogrodzie i w Budapeszcie.

WENECJA, 23. 4. Minister jugosłowiański Markovicz opuścił dziś po południu Wenecję, udając się w powrotną drogę do Białogrodu. Na dworcu żegnali gościa jugosłowiańskiego min. Ciano oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Min. Markovicz udaje się do Berlina

WENECJA, 23. 4. Potwierdza się tu wiadomość, że minister spr. zagr. Jugosławii Markowicz złoży wizytę w Berlinie dnia 26 bm. na zaproszenie ministra spr. zagr. Rzeszy Ribbentropa.

Regent Jugosławii ks. Paweł złoży wizytę królowi włoskiemu

RZYM, 23. 4. „Messagero", omawiając znaczenie spotkania weneckiego Ciano — Markowicz informuje, że przyjazne stosunki pomiędzy Włochami a Jugosławią ustalone zostaną wizytą, jaką złoży królowi Wiktorowi Emanuelowi III-mu regent Jugosławii ks. Paweł. Program tej wizyty, która dojdzie do skutku w maju rb. omawiany miał być podczas ostatnich rozmów weneckich.

Francja zadowolona

Min. Markovicz odwiedzi Londyn i Paryż

PARYŻ, 23. 4. Prasa paryska z żywym zainteresowaniem śledzi przebieg. wizyty weneckiej ministra spraw zagranicznych Jugosławii Markiewicza, **konstatując z zadowoleniem, że w trakcie tej wizyty nie doszło do żadnego nowego aktu politycznego.**

Dzienniki paryskie podkreślają z naciskiem, że ani Rzym ani Berlin nie będą mogły uzyskać od Jugosławii dalej idącego zaangażowania się w kierunku osi **ze względu na ścisłe stosunki, łączące Jugosławię z Rumunią.**

Jednocześnie dziennik „Le Jour" donosi, że minister Markowicz, który po pobycie swoim w Wenecji złoży wizytę w Berlinie, przybędzie z początkiem maja z wizytą do Londynu i Paryża.

Szereg dzienników niemieckich zwraca uwagę na wizytę, jaką min. Markowicz złożyć ma następnie w Berlinie. **Z Berlina, jak tu utrzymują, uda się min. Markowicz do Budapesztu, gdzie nastąpić ma podpisanie układu węgiersko - jugosłowiańskiego. Wskazuje się tu na możliwość przystąpienia Bułgarii do tego porozumienia.**

„Admirał Sheer" w Bilbao

BILBAO, 23. 4. Krążownik niemiecki „Admiral Sheer" zawinął dziś do portu w Bilbao.

Zakusy na Bułgarię

Porozumienie montowane przez państwa os

BERLIN, 23. 4. Wizyta ministra spraw zagr. Jugosławii Markowicza we Włoszech śledzona jest tu z dużym zainteresowaniem.

Wspólny front państw bałkańskich

Celem dyplomacji angielskiej

„Sunday" Times o wizycie min. Gafencu

LONDYN, 23. 4. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" pisze w związku z przyjazdem min. Gafencu, że **rząd brytyjski nie ma zamiaru w rozmowach z nim przemienić jednostronnej gwarancji brytyjskiej na pakt wzajemnej obrony, jak to się stało w wypadku Polski w niedawnych rozmowach z min. Beckiem.** Rumunia bowiem jest państwem czysto bałkańskim i wskutek tego — zdaniem pisma — sytuacja Rumunii jest odmienna. **Dziennik pisze dalej, że zjednoczenie państw bałkańskich, które dokonało by się przez wejście Bułgarii do ententy bałkańskiej, jest celem angielskiej dyplomacji.**

W dalszym ciągu korespondent zwraca uwagę, że min. Gafencu zakomunikował ministrom angielskim wyniki swych rozmów z płk. Beckiem i kanclerzem Hitlerem oraz min. von Ribbentropem. W dalszym ciągu korespondent twierdzi, że Rumunia ma otrzymać kredyt eksportowy w wysokości około 2,500.000 funtów szterlingów.

W zakończeniu korespondent „Sunday Times" omawia wyniki rozmów weneckim min. Ciano z jugosłowiańskim min. Markowiczem, **nie przywiązując większego znaczenia do twierdzenia włoskiego o zbliżeniu Jugosławii do osi Rzym — Berlin**

Min. Gafencu w Londynie

Obiad w ambasadzie rumuńskiej

z udziałem ambasadora R. P.

LONDYN, 23. 4. Dzisiaj popołudniu minister spraw zagranicznych Gafencu przybył do Anglii.

Z Folkestone minister Gafencu niezwłocznie udał się do Londynu.

LONDYN, 23. 4. O godz. 17.25 na dworzec „Victoria" w Londynie przybył pociąg, którym przyjechał do stolicy Anglii minister spr. zagr. Rumunii Gafencu.

Na dworcu oczekiwali go: minister spr. zagr. W. Brytanii Halifax, ambasador Polski. Turcji, poseł grecki, charge d'affaires jugosłowiański oraz członkowie poselstwa rumuńskiego w Londynie.

LONDYN, 23. 4. Wieczorem odbył się w poselstwie rumuńskim obiad, wydany przez posła rumuńskiego na cześć min. Gafencu.

W obiedzie tym wziął udział ambasador Raczyński.

Rozmowa Beck — Gafencu

LONDYN, 23. 4. W rozmowie z korespodentnem PAT na przyjęciu urządzonym w poselstwie rumuńskim dla prasy, minister Gafencu wyraził swe zadowolenie, że dana mu była możność odbycia wyczerpującej rozmowy z min. Beckiem w drodze do Berlina.

Rozmowa ta posłużyła do wymiany poglądów na bieżącą sytuację międzynarodową, zwłaszcza jeśli chodzi o wspólne cele tak blisko ze sobą współpracujących Polski i Rumunii.

Min. Beck podzielił się z min. Gafencu swymi wrażeniami z pobytu w Londynie, zaś min. Gafencu omówił z min. Beckiem cel swojej wizyty w Londynie.

Nowy zatarg o tytuły króla włoskiego

LNDYN, 23. 4. „Sunday Dispath" donosi, że nowomianowany ambasador brytyjski w Rzymie, sir Percy Lorraine, będzie akredytowany tylko przy królu Włoch i cesarzu Etiopii. Aneksja Albanii nie będzie uznana przez wymienienie treści listów uwierzytelniających królestwa Albanii.

Henderson wraca do Beriina

LONDYN, 23. 4. Sir Neville Henderson, ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie, według „Press Association", opuścił dziś popołudniu Londyn, by wrócić na swe stanowisko w Berlinie.

Za 3 tygodnie

Wybory do Rady Miejskiej w Zyrardowie

Narodowe oblicze społeczeństwa żyrardowskiego

Z **Żyrardowa** donoszą nam:

W dniu 23 bm. odbyło się tutaj wielkie zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez Narodowy Komitet Wyborczy.

Olbrzymia sala Zakładów Żyrardowskich z trudem mogła pomieścić wszystkich, którzy pragnęli wziąć udział w zebraniu. Ogólną ilość zebranych oceniają na około osiemset osób.

Otworzył zebranie wiceprzewodniczący Nar. Komitetu Wyb. p. Makowski. Jako pierwszy mówca zabrał głos dr. Wł. Sylwestrowicz (członek Rady Miejskiej m. Warszawy z ramienia klubu Nar.-Radykalnego), który omówił sytuację robotnika w Polsce i kwestię ubezpieczeń socjalnych, **wskazując, że jedyną drogą mogącą zaprowadzić robotnika ku nowej przyszłości i Nowemu Ładowi jest odrzucenie idei walki klasowej, zdecydowane odcięcie się od wpływów żydowskich i praca razem z chłopem i inteligentem dla dobra Polski.**

Następny z mówców p. mec. Hyżewicz z Warszawy stwierdził, że **nie wystarcza uświadomienie szerokich mas w kwestiach najbardziej palących, nie wystarcza zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego, ale — trzeba działać. A dużą w tym rolę może i powinien odegrać samorząd miejski, którego hasłem winno się stać „ani jednej dostawy żydowi".**

Na zakończenie przemówił wreszcie przedstawiciel „Pracy Polskiej", naświetlając stosunek Polaków do mniejszości narodowych w Polsce, szczególnie zaś do mniejszości niemieckiej.

Nastrój na sali przez cały czas trwania wiecu był entuzjastyczny. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

— — — — — — — — —

Wybory do Rady Miejskiej m. Żyrardowa odbędą się 14 maja br.

Dotąd zgłoszono 3 listy: socjalistyczną, narodową i Ozonu.

Lista Narodowego Komitetu Wyborczego nosi kolejny nr. 2.

Zychlin pod sztandarem narodowym

głosow ć będzie na listę nar.-radyk lną

W niedzielę odbyło się w Żychlinie, zwołane przez narodowo-katolicki komitet wyborczy zebranie na którym omówiono zbliżające się wybory samorządowe.

W zebraniu wzięli liczny udział mieszkańcy Żychlina. Przewodniczył dr. Sułkowski. Przemawiali, gorąco oklaskiwani, delegaci z Warszawy: pp. Prot Muśnicki i Jan Bednarek oraz p. Różycki z Żychlina.

Przebieg obrad był manifestacją na rzecz ruchu narodowo - radykalnego, którego zasady wyznaje olbrzymia większość mieszkańców miasta. Żychlin był zawsze narodowo - radykalny i takim pozostanie.

Śląsk o 25 klm. bliżej Bałtyku

Poświęcenie linii kolejowej Siemkowice—Częstochowa z udziałem min. de Monzie

CZĘSTOCHOWA, 23. 4. Odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia drugiego toru odcinka Karsznice — Siemkowice i nowo wybudowanej linii Siemkowice — Częstochowa, stanowiącej część magistrali kolejowej Śląsk — Bałtyk.

Należy podkreślić, że budowa tej linii trwała zaledwie dwa sezony. Oddanie linii dla ruchu pociągów nastąpiło 1 lutego, a obecnie kursuje 5 par pociągów dziennie.

Linia Siemkowice — Częstochowa skraca trasę Zagłębie Dąbrowskie — Bałtyk o ok. 25 km.

Na linii wybudowano 9 mostów, 39 przepustów i 3 wiadukty.

Na uroczystość poświęcenia przybyli francuski minister robót publicznych de Monzie, polski minister komunikacji płk. Ulrych, wiceminister komunikacji inż. Piasecki i inni.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym w nowej parowozowni stacji kolejowej Karsznice przybranej flagami francuskimi i polskimi, godłami państwowymi oraz zielenią.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na tor kolejowy, gdzie pod wiaduktem udekorowanym flagami i zielenią ks. biskup Tomczak dokonał poświęcenia linii kolejowej.

Następnie minister komunikacji Ulrych przeciął wstęgę a orkiestra odegrała hymny narodowe polski i francuski, poczym pociąg ruszył do Częstochowy, gdzie gości powitał na peronie prezydent miasta Szczodrowski, oraz prezes kolonii francuskiej dyrektor Couturon.

Z kolei goście udali się na Jasną Górę, gdzie przed bazyliką powitał ich ks. biskup Kubina w asyście przeora.

W kaplicy jasnogórskiej nastąpiło uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu, po czym goście zwiedzili klasztor i jego zabytki.

Na zakończenie odbyło się w refektarzu klasztornym śniadanie urządzone przez francusko - polskie tow. kolejowe.

O godz. 17-ej goście odjechali do Warszawy.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa. Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 273-48. Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34. tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4. tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miesięczna (z odniesieniem do domu) na prowincji zł 2.30 miesięcznie, wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych i nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Zakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej" Warszawa, Al. Jerozolimskie 121